

DRODZY CZYTELNICY

Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniego numeru, spotykamy się ponownie jesienią. W zgodzie z licznymi Waszymi sugestiami, wracamy już na trwałe do pierwotnego formatu, który – mimo pewnych zalet mniejszego – jest dla nas odpowiedniejszy.

Wstęp jest dobrym miejscem, by pokrótce omówić kilka ważkich zagadnień. W połowie kwietnia cały świat obiegiły zdjęcia polskich faszystów, którzy na grobie milionów zorganizowali sobie swój chory sabat. Tejkowski w Auschwitz–Birkenau jest skandalem, nieoczywistym tylko dla skrajnego idioty – nie będziemy więc dłużej tego komentować. W tej bolesnej i kompromitującej sprawie napisaliśmy list otwarty do premiera Cimoszewicza (przedrukujemy go obok) – niestety, nie doczekaliśmy się, jak dotąd, odpowiedzi. Cóż, widocznie rząd mieniący się lewicowym woli rozmawiać ustami swych urzędników z postaciami pokroju Tejkowskiego i legalizować ich wystąpienia, niż odpowiedzieć na kilka niewygodnych pytań obywateli nie godzących się na faszystowski dyktat... Ze swej strony obiecujemy, że nie przestaniemy pytać.

Nabiera rozmachu nasza kampania konstytucyjna, istnieją realne szanse na jej pozytywne zakończenie, co byłoby – bez przesady – gigantycznym sukcesem nas wszystkich. Dlatego bardzo prosimy Was o dalsze aktywne jej wspieranie (pod adresem redakcji dostępne są karty pocztowe z poparciem tej inicjatywy adresowane do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego). Zakaz propagandy rasistowskiej i nazistowskiej zapisany w ustawie zasadniczej ma, w naszej intencji, stać się fundamentalną normą życia społecznego, która pozwoli mu na trwałe uwolnić się od skrajnie szowinistycznych tendencji.

Część z was miała z pewnością okazję przeczytać w „Gazecie Wyborczej” tekst redaktor Ireny Morawskiej dotyczący polskiego ruchu antynazistowskiego. Jednym z jego efektów był kontakt, który nawiązał z nami Jacek Kuroń. Możecie dziś przeczytać w „Nigdy Więcej” artykuł jego pióra. Fakt, że tak znany człowiek dostrzega wagę problemów, którymi się zajmujemy, a w próbach ich rozwiązania widzi w nas równoprawnych partnerów – to wyraźny dowód, iż działamy właściwie. Miejmy nadzieję, że także politycy innych opcji zauważą istnienie ponadpartykularnych zagrożeń.

Natomiast zagrożeniem dla samego ruchu antynazistowskiego jest jego upolitycznienie (ostrzegamy przed nim od zawsze), odstręczające od nas wielu potencjalnych sojuszników i podrzucające amunicję naszym wrogom oraz stereotyp subkulturowych gangów, do czego walnie przyczynia się tak bezsensownie przez niektórych nadużywana przemoc. Przemoc jako narzędzie zawsze na dłuższą metę prowadzi w ślepy zaułek eskalacji i do tragicznie nieodwracalnych następstw. Naszym zadaniem jest wywieranie skutecznej presji na organa ścigania i wymiar sprawiedliwości, by robiły z nazistowskimi bandytami wreszcie to, co nakazuje im prawo – po to w końcu są powołani i za to im płacimy.

Na koniec przypominamy o projekcie opublikowania „Brunatnej księgi” – rejestru wszelkich wystąpień, wypowiedzi, publikacji o charakterze rasistowskim, szowinistycznym i wrogim wobec innych narodów, jakich dopuściły się osoby publiczne (mniej lub bardziej). Wszelkie, dokładnie opisane, dowody tego typu zdarzeń prosimy słać pod naszym adresem. Poszukujemy także solidnych i godnych zaufania osób, które sporządzałyby dla „NW” i G.A.N. regularne raporty dotyczące wszelkich incydentów noszących znamiona neofaszystowskich, rasistowskich etc. Szczegóły omówimy bezpośrednio.

Tyle tytułem wstępu, zapraszamy do lektury.

MARCIN KORNAK